

2007-03-01 20:41

Hi-hi-hi, ha-ha-ha, ale mnie jest przykro... :(

Blisko 3 miesiące temu wysłałem Wam maila z prostą prośbą o podanie mi kilku kluczowych dla mnie informacji (w załączniku). Do dziś nic.

Chcecie grać pojutrze. To niedługo. A scenariusz wciąż nie jest gotowy - nie żartuję. Nie mam nawet wstępu.

Bo nie wiem co pisać. O kim? O dwóch awanturkach, czy czterech? Z magiem? Bez maga? Bo prócz Łukasza i Wyżyka, to mało znaków życia odebrałem.

Bez Waszych informacji, których pilnie potrzebuję, naprawdę nie jestem w stanie zbyt wiele zrobić. A na pewno nie uniknąć sytuacji, gdzie na sesji pomylę czyjąś rasę, profesję lub choćby imię.

Już nie mówię, że nie mam Waszych kart postaci, że nie mam ponadto - kluczowych dla każdego mistrza gry - historii Waszych postaci, opisu ich doświadczeń, pragnień, celów. To nie mam nawet tych kilku prostych informacji, o które prosiłem mailowo...

Chcecie grać pojutrze. Ale bierzecie pod uwagę, że scenariusze nie wyrastają na drzewach? Że trzeba nad tym posiedzieć, jeśli ma być dobre? Że nie wszystko da się napisać godzinę przed sesją? Że wymaga to trochę ciężkiej pracy? Gdybyście mistrzowali, rozumielibyście moje rozżalenie.

Cóż, nic na to nie poradzę. Nie będę jeździł od jednego do drugiego, stał nad głową i pilnował, jak mi odpisujecie. Jest to Wasza nieprzymuszona wola, która powinna wynikać z Waszych chęci i zaangażowania. A na razie widzę go mało.

Więc, jeśli chcecie, by w sobotę wieczorem wydarzyło się coś więcej prócz pogadanki o pierdołach nad zimną pizzą, to wyślijcie mi to, o co prosiłem.

Pozdrawiam
Łódyga

----- Original Message -----

From: [REDACTED]
To: [REDACTED]
Cc: [REDACTED]
Sent: Monday, February 26, 2007 9:24 PM
Subject: Re: The Hour of Doom approaches!!

[REDACTED] napisał(a):

(...) spotykamy się u Maćka o godzinie 17, 3 marca w sobotę. (...)

No ja myślę i potwierdzam swoją gotowość :-)) Czekam z niecierpliwością na zgłoszenia pozostałych zabijaków :-))

Z RPG-owskim pozdrowieniem



WYZYK vel **IMSH** sar **BARBARZYŃCA**